Rok XIII. Nr. 175 SOSNOWIEC, wtorek 28 czerwca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘB...

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
... 2.—
...dakcji, Ad... 1 Dru... ...wiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN. Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Król. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-..66.

W obronie gnębionych Polaków w Niemczech

Interpelacja ks. Lubelskiego w Sejmie

WARSZAWA, 27. 6. W poniedziałek m. in. poseł Lubelski zgłosił do laski marszałkowskiej interpelację do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie tragicznego położenia Polaków w Niemczech.

Ks. Lubelski powołał się na memoriał zarządu Związku Polaków w Niemczech, przesłany ministrowi spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frickowi. Memoriał obrazuje ciężkie warunki w jakich mimo deklaracji mniejszościowej rządu Rzeszy z dn. 5 listopada ub. roku Polacy w Niemczech żyją, stwierdza to, że od tego czasu położenie ludności polskiej znacznie się pogorszyło.

Interpelant prosi Ministra Spraw Zagranicznych o wyjaśnienie, co zamierza uczynić w obronie gnębionych i prześladowanych Polaków w Niemczech.

Uchwały sejmowej komisji pracy

WARSZAWA, 27.6. Dziś sejmowa komisja pracy **uchwaliła projekt ustawy o porawie finansów ubezpieczalni krajowej w Poznaniu. Ustawę przyjęto z kilkoma poprawkami.**

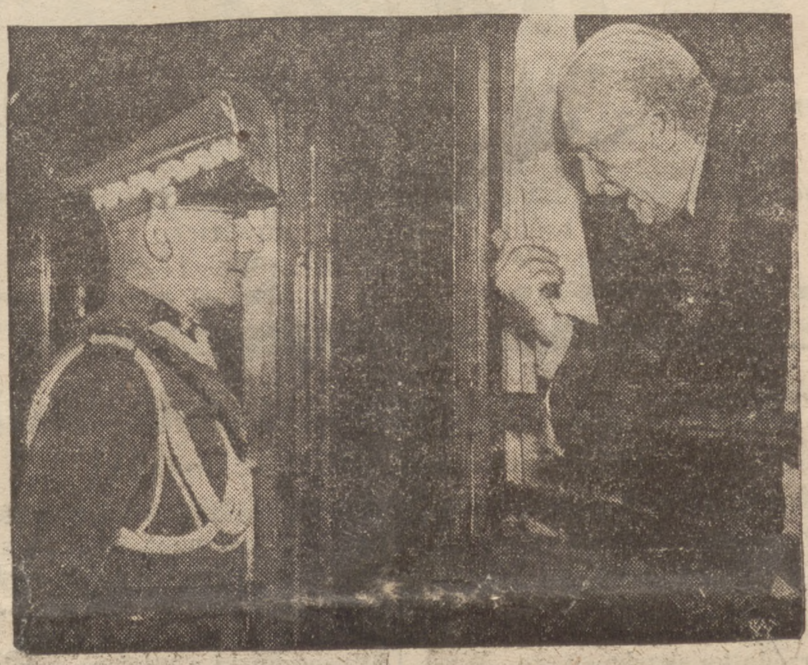
Zasadnicza poprawka dotyczy postanowienia, że ubezpieczalnia zostaje scalona z Z. U. S.

Co do czynników, które wezmą udział w sanacji stosunków finansowych ubezpieczalni to ustalono, że w akcji tej wezmą udział trzy czynniki: a więc przede wszystkim członkowie ubezpieczalni t. zn.

pracodawcy i pracobiorcy i skarb państwa,

który udzieli dotacji w wysokości miliona złotych rocznie, a na wypadek gdyby dwa pierwsze czynniki nie wystarczały, wówczas musi przyjść z pomocą zakład ubezp. społ.

W toku obrad głos zabrał p. wice premier Kwiatkowski, który m. in. **sprzeciwił się podwyższeniu projektowanej dotacji ze strony skarbu państwa, co sugerowała komisja, do kwoty 2 mil. zł. rocznie.**



WYJAZD PANA PREZYDENTA RZECZPLITEJ NA WYPOCZYNEK

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki wyjechał wraz z małżonką na 6-tygodniowy wypoczynek do kąpieliska italskiego Lanrana, położonego w pobliżu Abbazi.

Na zdjęciu — Moment żegnania się Pana Prezydenta R. P. z Marszałkiem Polski Edwardem Śmigłym-Rydzem, na chwilę przed odjazdem.

Burze gradowe z piorunami

przeszły nad Sandomierzem, Wilnem i Zakopanem

SANDOMIERZ, 27. 6. Wczoraj nad całą okolicą przeszła gwałtowna burza. Grad wielkości orzecha laskowego zniszczył dobrze zapowiadające się zbiory. Straty są olbrzymie.

WILNO, 27. 6. Nad Wileńszczyzną przeciągnęła silna burza z piorunami uszkadzając w kilku miejscach przewody telefoniczne i telegraficzne.

Na polu w Dolnej został przez piorun 15-letni pastuch.

W majątku należącym do Józefa Szeklickiego koło Ejszyszek piorun uderzył w zabudowania gospodarcze, wzniecając pożar, który spowodował straty, sięgające około 10.000 zł.

ZAKOPANE, 27. 6. Przy drodze do Kuźnic wichura wyrwała gruby jesion. W ogrodach zniszczonych zostało wiele drzew.

Na Kasprowym Wierchu szybkość wichru dochodziła do 35 m. na sek. — Kolejkę linową chwilowo unieruchomiono.

200 aplikantów głoduje we Lwowie

LWÓW, 27. 6. W lokalu związku aplikantów adwokackich na znak protestu przeciwko zamknięciu wpisów na listę adwokacką rozpoczęło głodówkę 200 aplikantów.

Złamał obojczyk w czasie gimnastyki

Onegdaj w czasie ćwiczeń gimnastycznych na boisku na Saturnie doznał złamania obojczyka 19-let. Hertz zam. przy ul. Elektrycznej w Czeladzi. Hertza umieszczono w szpitalu.

Wyjazd gen. Stachiewicza na Łotwę

RYGA, 27. 6. Dziś o godz. 7.45 przybył do Rygi gen. Stachiewicz szef polskiego sztabu głównego w towarzystwie pplk. Jakleza i rtm. Horocha.

Generał powitany był na dworcu przez szefa sztabu łotewskiego sztagu generalnego gen. Hartmanisa, dowódca trzech wyższych oficerów lotewskich i przedstawicieli poselstwa polskiego.

Sytuacja strajkowa

na kopalni „Victoria"

Sytuacja strajkowa na kopalni „Victoria" w Dąbrowie nie uległa zmianie. Wśród strajkujących kilku robotników zasłabło. Wśród rodzin strajkujących panuje duże zaniepokojenie o los najbliższych. Przed bramą kopalni gromadzą się w ciągu dnia kobiety i dzieci.

W dniu wczorajszym sekr. Bielnik interweniował telefonicznie w sprawie strajku w urzędzie wojewódzkim w Kielcach i min. spraw wewnętrznych gdzie oświadczono, że sprawą tą zajmie się w min. przemysłu i handlu dyr. Kosutth, który posiada w tym kierunku odpowiednie dyrektywy.

Strajk w tartaku Lendera w Olkuszu

Dzierżawca tartaku Lendera, niejaki Federman odmówił udziału w konferencji z robotnikami.

W związku z tym robotnicy zastrajkowali. W tartaku zatrudnionych jest 10 robotników.

O włos od śmierci

Wypadek automobilisty niemieckiego

WARSZAWA, 27.6 Na tasie 3 etapu 11 rajdu automobilowego zdarzył się pod Kasnymstawem ciężki wypadek. Niemiecki zawodnik Karol Kling na maszynie Mercedes jadąc z szybkością 140 km., nie zauważył znaku, że na odcinku szosy stała barjera, oznaczająca roboty remontowe. Kierowca zatniej dopiero chwili spostrzegł dróżnika machającego ręką i wskazującego kierunek objazdu, w odległości 100 mtr. nie mógł zahamować maszyny i wpadł z pełną szybkością na barierę. Maszyna wraz z zawodnikami przekoziołkowała przez barierę wskutek czego karoseria auta uległa rozbiciu. Obsługa wyszła z wypadku bez szwanku. Wskutek wypadku Kling i jego pasażerowie wrócili do Warszawy na ramię samochodu.

Przemycał zawodowo dewizy do Niemiec

Inspektorat ochrony skarbowej w Katowicach otrzymał wiadomość, iż Icek Chmielnicki z Sosnowca zajmuje się zawodowo przemytem dewiz do Niemiec.

W niedzielę Chmielnickiego aresztowano i znaleziono przy nim ukryte papiery wartościowe na ogólną sumę około 15 tys. zł., przeznaczone na wymyt przez zieloną granicę do Niemiec.

Znalezione papiery skonfiskowano

Groźny pożar kina w Siedlcach

Publiczność w panice wyskakiwała z okien

SIEDLCE, 27-6. Wczoraj w kinie „Bajka" w Siedlcach wybuchł pożar. W czasie wyświetlania filmu wskutek rozgrzania się aparatu zapaliła się taśma filmowa. Zanim mechanik zorientowali się w niebezpieczeństwie ogień przerzucił się na leżące obok rolki.

W jednej chwili cała kabina projekcyjna stanęła w płomieniach.

Publiczność rzuciła się w panice do drzwi. Przechodnie na widok wydobywających się z okien kina kłębów dymu zaalarmowali straż pożarną, która w kilka minut przybyła na miejsce.

Akcja ratunkowa była niezwykle trudna, gdyż płomienie objęły widownię.

Na pomoc pospieszyli mieszkańcy Siedlec, którzy poczęli ratować skaczących rannych. Jeden z nich 75-letni Jan Lubiszewski mimo dotkliwych poparzeń zdołał wyskoczyć, lecz spadając z pierwszego piętra **złamał rękę.**

Poparzeniom ulegli: właścicielka kina Stefania Żmijewska, małżonkowie 25-letnia Stefania i 30-letni Edward Stachulikowie, student U. J. P. Leon Głuchowski, 28-letni introligator Marian Woćkowski.

Na miejscu lekarz udzielił doraźnej pomocy kilku osobom zaczadzonym.

Straty wynoszą 20 tys. zł.

Śmiertelny spór o kwiaty

W. Strzelnie pod Poznaniem doszło do zbrodni na tle zajścia o róże.

Do ogrodu dzierżawionego przez ogrodnika Paletona wszedł 17 letni syn właściela ogrodu Eliszewski, który począł zrywać róże, przeciwko temu zaprotestował dzierżawca ogrodu p. Patelon. — W pewnej chwili zjawił się ojciec Eliszewskiego, który wszczął z Patelonem kłótnię na temat róż i posłał swego syna do domu po rewolwer.

Kiedy młody Eliszewski przyniósł broń ojciec dał z niej dwa strzały do Patelona i położył go trupem na miejscu. Eliszewskiego aresztowano.

Niemcy budują fortyfikacje

w dolinie Dunaju

Po ostatniej wizycie marszałka Goeringa, który dokonał inspekcji pogranicza czechosłowackiego w rejonie Hohenau-Hainburg są obecnie budowane nowe lotniska w Himburg i Schwechat.

Ponadto prowadzi się obecnie prace fortyfikacyjne w dolinie Dunaju w kierunku Bratislawy. Trzecia grupa eskadry bojowej 155 (III KG 155) została przetranslokowana z Hall w Wirtembergii do Wels w Górnej Austrii.

Zaproszony na przyjęcie urzędnik skarbowy

zakwestionował butelkę wódki

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko Włodzimierzowi Korzeniowskiemu z Inowrocławia, któremu akt oskarżenia zarzuca **obrazę urzędnika skarbowego, Wysoczańskiego.**

Tło rozprawy było następujące: żona p. Korzeniewskiego prowadzi w Inowrocławiu restaurację. Z okazji przeprowadzki do nowego lokalu Korzeniowski zaprosił swych przyjaciół: **wspomnianego wyżej urzędnika skarbowego, Wysoczańskiego oraz podkomisarza Janickiego na kawę.**

W pewnej chwili Korzeniowski zamierzał uraczyć swych gości alkoholem. Dlatego poprosił żonę swą o wydanie butelki wyborowej. Ponieważ Korzeniowska nie ma prawa wyszynku, przeto **Wysoczański z miejsca zakwestionował butelkę alkoholu, oświadczając, że fakt ten skieruje na drogę służbową, gdyż nawet przyjaźń nie może go powstrzymać od pełnienia sumiennie swych obowiązków urzędnika skarbowego.**

Postawa Wysoczańskiego oburzyła Korzeniowskiego, który obraził swego przyjaciela w sposób dość obcesowy. W czasie rozprawy Korzeniowski tłumaczył się tym, że nie przypuszczał, by Wysoczański, będąc gościem w jego domu, **mógł wystąpić w charakterze urzędowym, oraz że ostrzeżenia urzędnika skarbowego traktował. jako żart i żarty jacielski.**

Sąd skazał Korzeniowskiego na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

W telegraficznym skrócie

POMYŁKA APTEKARZA.

Niezwykłą sprawnością poszczycić się może policja w Leodium, w Belgii.

Na prośbę jednego z tamejszych aptekarzy, przerazonego wydaniem mylnej klientce trucizny przez pomyłkę za miast lekarstwa, zmobilizowała policja wszystkich policjantów i w ciągu trzech godzin dokonała odwiedzin we wszystkich mieszkaniach w całej dzielnicy.

W ten sposób znaleziono klientkę tuż przed daniem lekarstwa choremu dziecku i w ten sposób uniknięto nieszczęścia.

ZE STRACHU STRACIŁ MOWĘ.

Stary rolnik Sukała z Kotesowy w Słowacji udał się do lasu po drzewo. Nagle zobaczył jadowitego jak przypuszczał — węża i z przerażenia upadł bezprzytomny na ziemię.

Gdy Sukała powrócił potem do przytomności, okazało się, że z przestrachu stracił mowę.

KU CZCI DOBOSZA NAPOLEONA.

W Prowansji małe miasteczko Cadanet te obchodziło setną rocznicę śmierci słynnego, młodego dobosza z pod Arcole, który przy boku Napoleona Bonapartego, waląc w bęben, poprowadził pod gradem kul nieprzyjacielskich swój pułk do decydującego ataku.

Na uroczystości tej premiera francuskiego Daladiera reprezentował specjalny wysłannik.

GDY SZOFER ZAŚNIE PRZY KIEROWNICY.

Samochód ciężarowy kursujacy na linii między Konstancą a Bazargie nad Morzem Czarnym spadł z wysokiego nasypu do jaru, gdyż kierowca jego zasnął przy kierownicy.

Uszedł on jednak cudem śmierci, natomiast pomocnik — mechanik uległ zmiażdżeniu pod gruzami auta.

Kierowca w obawie odpowiedzialności zbiegł.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

21

Można naprzykład siedzieć sobie w zacisznym gabinecie na Fleetstreet i rozkazywać medium. Z ciała dziewczęcia wydziela się ektoplazma, niższe twory duchowe zasilają nią swoją mocą, materializują się i wyczyniają złośliwe psoty: brzytwa w imbryku, żywa ropucha w piecu, podarte ubrania, rozbite szyby, wystraszeni farmerzy, brak dochodów z ziemi, panika wśród służby, ani jednej spokojnej nocy i — chęć pozbycia się posiadłości choćby za jak najniższą cenę.

— A potem nagle rozczarowanie, że tyle trudów na nic, — zagrzmiał pułkownik, stając naprzeciw przybysza z groźnie zaciśniętymi pięściami — że cena Greatwayham, zamiast zmaleć do minimum, niepomiernie wzrosła! Jesteś zdemaskowany, łajdaku!

Porwał za kołnierz reflektanta na kupno posiadłości i sięgał już do guzika dzwonka, aby wezwać lokaja, gdy w tem — wydał krótki, zduszony okrzyk, a ręce jego bezwładnie opadły wzdłuż ciała.. Stał jak drewniany manekin i tylko oczy jego — pełne grozy — zdradzały w nim życie.

Dr. Hutchings zaśmiał się krótko. Śmiech ten zabrzmiał jak warknięcie złego psa.

— Zdawało się wam tylko, że przegrałem! — wycedził złowrogo.

Oczy jego — zielone jak szmaragdy — wolno skierowały się w moją stronę. Doznałem bólu w tyle głowy i przez moment zdawało mi się, że wpadam gdzieś w tył. Trwało to zresztą zaledwie ułamek sekundy: skoncentrowałem już wolę i odparłem atak.

— A jednak przegrałeś, Ludwiku Belleville! —rzekłem twardo.

— Marchandieux — krzyknął, cofając się w tył. — Przeklęty Marchandieux!

— Tak — powiedziałem zimno — tak właśnie nazywałem się w Paryżu, gdy ty urządzałeś swoje eksperymenty hypnotyzersko - medjumiczne. Zdradził cię przede wszystkiem ten gliniany kawał — ulubiony twój kawał — z żywą ropuchą w piecu. Gdybyś poprzestał na brzytwach i odzieniu, może nie domyśliłbym się, choć i to oglądałem wielokrotnie w Payżu. Powtarzasz się, Belleville, a świat jest zbyt mały, aby to uchodziło bezkarnie. Do jakich celów potrzebowałeś Gray - Mansion?

— Powiedziałeś już! — warknął z wściekłością.

— Emocje dla spleen'istów.. Ach, ty szubrawcze! I to dla nędznych pieniędzy dzień po dniu zabijałeś małą Nelly!

Wzruszył ramionami.

— Gdzie drwa rąbią, tam drzazgi lecą... Nie ja jeden tak postępuję. Co zamierzasz ze mną uczynić?

— Oddam cię w ręce Scotland Yardy...

Zaśmiał się drwiąco.

— ...a ten przekaże cię Suretę! — dokończyłem. — Masz tam pewien rachunek do wyrównania.

Oczy jego straciły swój zielony połysk, stały się znowu błękitne. Wyczytałem w ich bojaźń.

— Nie uczynisz tego — rzekł po chwili.

— Dlaczegóż nie miałbym uczynić?

— Nie zrobiłem ci nic złego.

— Jesteś oszustem, nędznym oszustem, który pomagając sobie niegodnymi sztuczkami, ośmiesza spirytyzm!

— Byłem oszustem, Marchandieux! — sprostował żywo. — Byłem oszustem, dopóki moja moc magnetyzerska nie osiągnęła dostatecznej siły. Dziś nie potrzebuję już tego. Czyż tu w Greatwayham zdarzyło się cokolwiek, co nie było by objawem medjumizmu

Muszę ci przyznać, że nie zdarzyło się i dlatego gotów jestem zwrócić ci wolność, jednakże pod pewnymi warunkami.

— Wymień je.

— Pierwszy: raz na zawsze pozostawisz w spokoju Greawtwayham i jego mieszkańców.

— Zgadzam się bez zastrzeżeń: przegrałem — muszę ponieść konsekwencję.

— Drugi: zaniechasz stosowania hypnozy w stosunku do Nelly Williamson.

— To moje najlepsze medium! — zawołał gniewnie.

— Przyrzekasz? — powtórzyłem zimno.

— Muszę przyrzec..

— Trzeci: wypłacisz mr. Mac Kintley'owi kwotę 1.000 funtów, 450 za utratę dzierżawcy Svanson'a, 400 za Pearle'a i 150 funtów za zniszczone sprzęty, ubrania i naczynia.

— Zapłacę, niech cię diabli porwą, Marchandieux! — rzekł, rzucając na biurko plik banknotów. — Ale możesz mi wierzyć, że chętnie zapłaciłbym 10 tysięcy funtów, byle odzyskać Nelly...

d. c. n.

Stopa życiowa polskiego robotnika

Budżet domowy rodziny robotniczej ma przeważnie charakter konsumcyjny. Robotnik pracuje — i spożywa dochód swej pracy. A w tym spożyciu żywność zajmuje najpocześniejsze miejsce. Na ubranie, sprzęt domowy, potrzeby kulturalne nasz robotnik — w przeciwieństwie do amerykańskiego czy zachodnio-europejskiego — bardzo mało wydaje. Jest też o wiele gorzej ubrany, mieszka o wiele skromniej i mniej łoży na potrzeby kulturalne: gazety, książki, teatr itd.

Główną zatem pozycję w budżecie domowym robotnika zajmuje — żywność.

Otóż ciekawe jest zbadać, jakie jest przeciętnie spożycie artykułów żywnościowych w polskiej rodzinie robotniczej — i jak to spożycie przedstawia się wśród rodzin robotniczych za granicą.

Na te pytania daje nam odpowiedź nowy „Rocznik Statystyczny". Zestawia on spożycie artykułów żywności wśród sfer robotniczych w Polsce — i w szeregu innych państw: w Niemczech, Belgii, Czechosłowacji, Bułgarii, Szwecji itd.

Wybierzmy spośród tych państw dla przykładu Belgię i porównajmy, co tam pożywa rodzina robotnicza, a co u nas.

A więc przede wszystkiem: chleb. W Polsce jednostka konsumcyjna (w warstwie robotniczej) zjada przeciętnie rocznie około 160 kg. chleba żytniego i około 19 kg. chleba pszennego, razem około 179 kg. chleba. W Belgii chleb żytni jest prawie nieużywany, rocznie robotnik spożywa go tylko 1 kg., natomiast codzienną strawą jest chleb pszenny i zjada go robotnik około 202 kg. Belgijski zatem robotnik zjada rocznie o dwadzieścia kilka kilo gramów chleba więcej niż polski i to w dodatku samej białej pszennej bułki.

Tłuszcze. Polski robotnik spożywa przeciętnie rocznie 2 i pół kg. masła, pół kg. margaryny i 2 i pół kg. sadła i innych tłuszczy. Natomiast belgijski: 18 kg. masła, 5 kg. margaryny i około 6 kg. innych tłuszczy. Różnica ogromna! A jeśli wspomnimy, jak wielką rolę odgrywają tłuszcze dla ludzi pracujących fizycznie, zwłaszcza w zimie, uznamy, że nasz robotnik ogrzewa swój organizm zbyt małą ilością tłuszczy.

Tak samo na niekorzyść polskiego robotnika wypada zestawienie spożycia sera, jaj, mleka. Polski robotnik zjada przeciętnie rocznie około 2 kg. sera, 3 kg. jaj i 83 kg. mleka, natomiast belgijski: 5 i pół kg. sera, 11 kg. jaj i 154 kg. mleka.

Również i konsumcja owoców jest u nas o wiele niższa. Nasz robotnik zjada ich przeciętnie rocznie 6 i pół kg., ale belgijski przeszło dwa razy tyle, bo 14 kg., tak samo i owoców w konserwach i konfitur: w Polsce 2 i pół kg., w Belgii około 5 kg.

Kawa jest rzadkością na stole naszej rodziny robotniczej. Przeciętnie spożywa jej w Polsce taka rodzina 0,3 kg. rocznie i półtora kg. surogatów kawy. W Belgii natomiast 7 kg. kawy i 6 kg. surogatów kawy.

Ilość mięsa spożywanego u nas przez robotnika jest niemal ta sama, co w Belgii. Rocznie u nas około 47 kg., w Belgii około 52 kg. Ale już ryb nasz robotnik zjada dwa razy mniej, co belgijski. W Polsce przeciętnie 4 i pół kg. rocznie, w Belgii przeszło 9 kg.

Zdawałoby się, że wobec tego, że polski robotnik mniej spożywa chleba mniej sera, jaj, masła, owoców — spożycie kartofli na stole rodziny robotniczej będzie większe. Tak jednak nie jest. Belgijski robotnik konsumuje rocznie 227 kg. ziemniaków a nasz tylko 202 i pół kg.

Natomiast co do spożycia kapusty jesteśmy na pierwszym planie w tabeli „Rocznika Statystycznego": nasz robotnik zjada jej rocznie przeszło 23 kg., gdy niemiecki około 16 kg., a belgijski tylko 11 kg.

I jeszcze jeden produkt, w którego spożyciu górujemy nad Belgią: kasze. W rodzinie robotniczej u nas zjada się jej dwa razy tyle: przeszło 10 i pół kg. wobec 4 i pół w Belgii.

Tak wygląda zestawienie głównych artykułów spożywczych i tak przedstawia się spożycie u nas w zestawieniu z Belgią.

Niewątpliwie spożycie u nas wykazuje tendencję rosnącą — zwłaszcza jeśli chodzi i zboża chlebowe — jednak jest ono jeszcze zgoła niedostateczne, jeśli je porównamy z konsumcją artykułów żywnościowych w krajach o wybitnym charakterze przemysłowym.

niczym. produkujemy żywności w

A my przecież jesteśmy krajem rolniczym, produkujemy żywności w ilościach wystarczających, nie potrzebujemy jej sprowadzać, jak właśnie np. Belgja.

Podniesienie stopy życiowej świata pracy przez podniesienie skali zarobków dałoby zatem w kraju wzrost spożycia, wzmogłoby obrót wewnętrzne produktami roli i hodowli wiejskiej — i przyczyniłoby się do tego, że nasz robotnik począłby się odżywiać tak, jak to czyni jego towarzysz pracy za granicą.

B. S.

O dostęp do surowców

Odpowiedź rządu polskiego na ankietę komitetu surowcowego Ligi

Rząd polski przesłał na ręce sekretarza gen. Ligi Narodów memorandum, będące odpowiedzią na ankietę w sprawie zagadnienia surowcowego.

W odpowiedzi tej rząd polski podkreśla przede wszystkim, że komitet surowcowy Ligi nie rozpatrzył zagadnienia dostępu do surowców pod tym kątem widzenia jego gospodarczego znaczenia dla państw upośledzonych, ale wziął raczej pod uwagę momenty polityczne oraz położenie państw wysoce uprzemysłowionych i posiadających surowce.

Raport komitetu surowcowego wskazał wprawdzie na wynikającą z dynamiki ludnościowej konieczność intensyfikacji surowcowej oraz na ścisły związek, zachodzący między obrotem kapitałów, towarów i ruchami ludnościowymi, lecz nie wyciągnął z tych konkluzji wniosków praktycznych.

Raport zaleca uchylenie restrykcji dewizowych i ograniczeń importowych pomimo, że takie uchylenie pogłębiłoby trudności transferowe pewnych państw.

Odpowiedź polska podkreśla następnie, że sprawa ograniczeń i trudności w dziedzinie podaży surowców, której raport poświęcił tyle uwagi, ma znaczenie drugorzędne wobec zagadnień ułatwiających bezpośrednią eksploatację surowców oraz zaopatrzenie się w nie drogą wymiany za towary. Terytoria kolonialne mogą, zdaniem rządu polskiego, stworzyć dla państw upośledzonych źródło korzystnego zaopatrywania się w niezbędne surowce.

Co do raportu komitetu ekonomicznego, odpowiedź polska stwierdza że nie zdołał on również ruszyć z martwego punktu sprawy udostępnienia do surowców.



WYSTAWA DZIEŁ JANA MATEJKI W ZACHĘCIE

W 100-ą rocznicę urodzin Jana Matejki. Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie zorganizowało pod protektoratem Pana Marszałka Śmigłego-Rydza wielką wystawę dzieł malarskich nieśmiertelnego mistrza sztuki polskiej.

Na zdjęciu — protektor wystawy Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz w otoczeniu członków Rządu i ambasadorów państw obcych przed obrazem „Rejtan" na wystawie Matejkowskiej.

Czy istotnie odnaleziono czaszkę gen. Sowińskiego

W związku z rzekomym odnalezieniem przez jasnowidza inż. Ossowieckiego czaszki gen. Sowińskiego, o czym donosiliśmy, ukazał się poniższy komunikat oficjalny:

„W dalszym poszukiwaniu zwłok gen. J. Sowińskiego, grono osób, zaproszonych przez płk. L. Dunin - Wolskiego, asystowało w dn. 23 bm. przy kościele św. Wawrzyńca na Woli.

Na specjalnym zebraniu, jakie w powyższej sprawie odbyło się w dn. 25 bm., ustalono, iż zamieszczone w paru pismach codziennych niektóre szczegóły, dotyczące ustalenia pozytywnych wyników poszukiwań zwłok gen. Sowińskiego, nie dadzą się zmieścić w ramach udowodnionej rygory stycznej prawdy historycznej.

Wykopanie czaszki, będącej według najgłębszego przekonania jasnowidza inż. Stefana Ossowieckiego — czaszką gen. Sowińskiego, stanowi dalszy etap pracy poszukiwań, co nie wyklucza prowadzenia uzupełniających badań w tym kierunku.

(—) Stefan Penzef, (—) płk. Dunin - Wolski, (—) Józef Sobiński".

A więc kwestja czy czaszka jest istotnie czaszką gen. Sowińskiego, czy nie, pozostaje nadal otwarta.

Wdowa po zamordowanym kanclerzu Dollfusie

pozostaje w nędzy

W Szwarcarji panuje wielka obawa o przyszłe losy wdowy po zamordowanym kanclerzu austrjackim p. Alwiny Dollfussowej. P. Dollfussowa po przewrocie w Austrji za pośrednictwem poselstwa francuskiego udała się przez Czechosłowację do Szwajcarji, skąd wystosowała do rządu niemieckiego prośbę o umożliwienie jej sprzedaży urządzenia mieszkaniowego w Wiedniu, celem osiągnięcia środków na dalsze utrzymanie.

P. Dollfussowa do tej pory nie otrzymała z Berlina odpowiedzi.

Szwajcarskie koła katolickie wystarały się w międzyczasie dla p. Dollfussowej o zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, a katolickie organizacje w Szwajcarii przeprowadzają zbiórkę funduszów na pokrycie początkowych kosztów pobytu w Ameryce.

Zaznaczyć należy, że p. Dollfussowa pochodzi z Pomorza niemieckiego.

Na froncie politycznym

NOWA ORGANIZACJA POLITYCZNA

Z kół zbliżonych do grupy „Jutra Pracy" oraz „Falangi" i „Nory" rozchodzą się wieści o projekcie utworzenia przez te organizacje jednolitego frontu politycznego. Wtajemniczeni utrzymują, iż doprowadzi to do złączenia się tych trzech organizacji w jedną. W tym wypadku można się spodziewać, iż ambicje p. B. Piaseckiego nie rokują dłuższej współpracy „triumwiratu", który powstałby jedynie z konieczności. Jak informują, zbliżenie temu najbardziej przeciwny jest p. Rutkowski.

POSŁOWIE WEZWANI DO ZŁOŻENIA MANDATÓW.

Rada wojewódzka Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego na dorocznym posiedzeniu wezwała jednogłośnie posłów — rolników do złożenia mandatów, o ile nie doprowadzą do uchwalenia przez Sejm nowej ustawy oddłużeniowej.

Posłowie mają się zwrócić do Pana Prezydenta o zwolanie jeszcze jednej sesji nadzwyczajnej, której przedmiotem obrad byłyby sprawy oddłużeniowe rolnictwa.

POSEŁ SOBCZYK PRZESTAŁ BYĆ PREZESEM W. T. O. i K. R. w KIELCACH.

Na posiedzeniu Rady Wojewódzkiego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa, wskład którego weszli: jako prezes — Edward Kiska, jako wiceprezesi — Walenty Ciżla i Jan Galewski, jako członkowie — Paweł Wróblewski, Piotr Sobczyk, Wacław Długosz i Zofia Zubrzycka. Należy zaznaczyć, że prezesem WTO. i KRż w Kielcach był dotychczas pos. Piotr Sobczyk, prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych i prezes Koła Rolników Sejmu i Senatu R. P.

Reportaż

O raju panie Janku, bo mnie mgli...

Wesoło jest w niedzielę na „Skałce"

Promienie wschodzącego słońca wpadły przez okno do pokoju, budząc mnie ze snu. Przetarłem zaspane oczy czym prędzej wstałem, spojrzałem przez okno — dzień zapowiada się upalny, na niebie ani jednej chmurki.

— Pogoda — krzyknąłem radośnie — jadę na wycieczkę, aby odetchnąć świeżym powietrzem.

— Ale dokąd?

Po chwili wahania odpowiadam sobie. — Jakto dokąd? — naturalnie, że na „Skałkę".

Zabieram w teczkę żywność na cały dzień i spieszę na autobus. Po dłuższej chwili czekania z trudem ulokowałem się w wozie, gdzie zaczyna się już robić ścisk, bowiem wciąż napływają amatorzy wilegiatury.

Po dłuższych utarczkach pasażerów z konduktorem, ruszamy nareszcie z Sosnowca. Rozglądam się wśród współjadących i spostrzegam znajomego.

CZŁOWIEK SZCZĘŚLIWY

— Niech pan sobie wyobraża — zagadnął mnie odrazu — że jestem od tygodnia tak szczęśliwy, jakbym wygrał milion, a to wszystko przez „Skałkę".

— ? ? ?

— Tak, tak, rozmaite cuda w życiu się zdarzają. Jak panu wiadomo, od trzech lat, pomimo matury, pozostawałem bez pracy. Akurat tydzień temu, koledzy namówili mnie, abym pojechał z nimi na „Skałkę". Nie miałem pieniędzy na drogę. Za radą kolegów poprosiłem mamę o 2 zł., mówiąc że muszę napisać ofertę do jednej z firm katowickich o posadę. I pokazałem gotowe pismo.—Chętnie dam załem gotowe pismo. — Chętnie, dam pieniądze — rzekła mama — na wysłanie oferty ekspresem poleconym, ale wyślesz ją nie ty, tylko twoja siostra. — Byłem wściekły. Podstęp spalił na panewce i musiałem pozostać w domu.

W kilka dni później, proszę sobie wyobazić moje zdumienie, przychodzi list od owej firmy, abym się stawił w dyrekcji celem omówienia warunków. Myślałem, że oszaleję z radości. Na Na drugi dzień zostałem przyjęty do pracy. Pierwszy raz od trzech lat jestem szczęśliwy.

NA MIEJSCU

Muszę przyznać, że opowieść znajomego zainteresowała mnie tak dalece, że ani się spostrzegłem, gdy dojechaliśmy na miejsce.

Tymczasem zerwał się silny wiatr i jasny dotychczas firmament nieba począł zaciągać się chmurami. Nadciągała burza. Tumany kurzu unoszą się w powietrzu. Niezrażeni tym, wraz z całą kawalkadą wycieczkowiczów, przyspieszamy kroku i dążymy do przystani Ligi Morskiej i Kolonialnej, oddziału przy kop. „Juliusz", leżącej nad brzegiem Białej Przemszy. Zdążyliśmy w porę. Za chwilę bowiem począł padać ulewny deszcz.

JEANETTE MAC DONALD

Na „drewnianej sali", krytej dachem, a przylegającej do domku klubowego, ścisk ogromny. Roześmiane głosy młodzieży mieszają się z szumem deszczu.

— Maryjka — mówi do swej towarzyszki, stojący obok nas młodzieniec — u nas w Mysłowicach w kino dają fajny kąsek z Jeanettą Mac Donald, a jak tyn jej Gustlik ją przyścisnął i pocałował, to mnie... ach... piernika, po plecach nikej ciarki przeleciały. Fajnisty kawałek, byłech na tym już dwa razy, a dzisiaj póńde se z tobą jeszcze raz, to ci to pokoże.

Spojrzałem zaciekawiony w ich stronę, Maryjka się zaczerwieniła aż po uszy, ale odpowiedzi jej nie usłyszałem, gdyż w tej samej chwili z przeciwległej strony zabrzmiał chór głosów żeńskich przy wtórze mandoliny — „Spójrz na morze pełne gwiazd..." Wszystkie oczy zwracają się w tamtą stronę (nie na morze, bo go nie było, ale w stronę skąd śpiew dochodził). Po tej piosence następują inne, modniejsze, a na zakończenie płynie piosenka o „Kochanym saperze, panu poruczniku i dziewczynie".

BRYDŻ I „ZECHCYK"

Z drugiej strony domku na werandzie zastawionej stolikami, króluje brydż i popularny „Zechcyk". Przy jednym ze stolików brydżowych toczy się spór między kibicami o nie udany impas jednego z grających. Kibice się sprzeczają, gracze są spokojni. Mimo woli przyszło mi na myśl jedno powiedzonko: „Gracze skończyli grę i rozeszli się w spokoju do domu, a kibice się pobili". Ale tym razem do tego nie doszło.

ON I ONA

Tymczasem niebiosa okazały się łaskawe; po przez chmury, pędzone silnym wiatrem, przezierało słonko.

Odetchnęliśmy z ulgą i wraz z innymi wzdłuż rzeki podążamy w stronę pobliskiego lasu.

Po drodze spotykamy sporo kąpielowiczów płci obojga, zażywających rozkoszy kąpieli.

Siadamy nad wodą. Obok nas spoczywają w kostiumach na piasku On i Ona. Oboje młodzi i dobrze zbudowani.

On: (pożera ją po prostu oczyma) — Helu, ty jesteś...

Ona: (z roszkoszną zalotnością) — No, co?

On: (spostrzegłszy, że ich obserwujemy) — Chodź do wody, to ci powiem.

Rozlega się plusk wody i srebrzysty śmiech dziewczęcia.

NA HUŚTAWCE

Po dwugodzinnej przechadzce drogą okrężną wracamy na przystań.

Na „drewnianej sali" gra orkiestra jazzbandowa. Splecone w tańcu pocą się pary. Wstęp na salę za opłatą.

Obok na huśtawce, jakiś młodzian buja swą bogdankę.

— O raju, panie —anku, nie tak wysoko bo mnie mgli — woła dziewczę, trzymając się kurczowo huśtawki. Ale pan Janek jest uparty i buja co raz mocniej, coraz wyżej...

DACH PRZECIEKA

Zbliża się wieczór. Czas do domu. Jadąc z powrotem autobusem znowu złapała burza i to tak gwałtowna, że pzeciekało przez dach autobusu. Kropla po kropli padała mi na nos. Usunąć się nie mogłem bo było ciasno.

Męczarnie moje przerwał dopiero głos konduktora:

— Sosnowiec wysiadać!

M. Bielecki.

1078 protokułów za wykroczenie sanitarne w Sosnowcu

W związku z zarządzeniami, zmierzającymi do podniesienia stanu sanitarnego miasta Sosnowca komisje sanitarno-policyjne w okresie od 1 czerwma b. r. sporządziły

1078 doniesień o wykroczeniach sanitarnych, w tym 982 za antysanitarny stan posesyj i 96 za nienależyte polewanie ulic.

Doraźnie ukarano w miesiącu czerwcu 117 osób za niechlujnie utrzymywane balkony (wewnętrzne zewnętrzne przetrzymywanie na balkonach: szafek, lodowni, ścierek, szmat, wiader itp. oraz trzepanie i wietrzenie pościeli.

Kiedy rencista ma prawo

DO DODATKOWEJ RENTY NA DZIECKO?

Czy mężczyzna żonaty, który pobiera rentę inwalidzką i dodatkową pielęgnacyjną oraz dodatek na dzieci ma prawo do dalszego dodatku na dziecko, które urodziło się już w czasie pobierania renty! W sprawie tej Zakład Ubezpieczeń połecznych wyjaśnił, że rencista, pobierający rentę inwalidzką lub starczą z dodatki z funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, ma prawo do dodaku na dziecko urodzone w czasie pobierania renty, jeżeli dziecko jest ślubne lub zostało legitymowone. Dodatek na dziecko nauralne (nieślubne) przysługuje pod warunkiem, iż ojcostwo zostało sądownie ustalone lub uznane pozasądownie, a rencista łoży na utrzymanie dziecka.

Wobec przepisow, że renta łącznie z dodatkami na dzieci z dodotkiem pielegnacyjnym nie może przekroczyć podstawy wymiaru renty, t. zn. przeciętnej płacy podstawowej wszystkich miesięcy składkowych, podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia (wysokość podsawy wymiaru renty jest podana w każdej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przyznającej rentę) przyznanie dodatku na dziecko urodzone już w czasie pobierania renty, może spowodować, że kwota renty i dodatku pobierania obecnie nie dozna zwiększenia o pełną wysokość dodatku na ostatnio urodzone dziecko.

Drzazgi

Królowi nie wypada...

Życie głów koronowanych nie zawsze usłane jest różami. Król bowiem na każdym kroku musi strzec swego dostojeństwa. Wogóle musi postępować według królewskiego „savoir vivre'u". Boć przecież Anglicy niezbyt chętnie patrzeli, jak obecny ks. Windsoru, a ówczesny król Anglii Edward VIII lubiał się wieczorami zabawić w londyńskich lokalach rozrywkowych. W końcu gdy b. król Edward chciał wbrew tradycjom korony angielskiej poślubić p. Simpson musiał idąc za głosem serca zrezygnować z korony. Co tam zresztą mówić o kłopotach króla angielskiego.

O tym co królowi wypada robić obrazowo powiedział król cygański Janusz I, bawiąc w gościnie w redakcji jednego z pism warszawskich.

Oto zapytany o blaski i cienie królewskiej korony Jaunsz I oświadczył: „Królem być — to niełatwa rzecz. Trzeba strzec przede wszystkim na każdym kroku swego dostojeństwa. — Królowi np. nie wolno upić się, chodzić nieogolonym, palić „do sitwy papierosa".

Niewątpliwie monarsze cygańskiemu najwięcej trudności sprawia przestrzeganie form, dotyczących palenia papierosa. Bo to czasam pieniędzy nie ma, a tu nie można zapalić „do sitwy". Król więc musi wówczas obejść się smakiem. Tel.

—oOo—

Przy głośniku

TRANSMISJA Z BELGRADU MUZYKI LUDOWEJ.

Dziś o godz. 21.10 transmituje Polskie Radio z Belgradu audycję folklorystyczną pt. „Moja piękna wieś". Audycja ta będzie niejako uzupełnieniem, trransmitowanego nie dawno koncertu muzyki jugosłowiańskiej, w którym radiosłuchacze zapoznają się z twórczością artystyczną tego kraju. Koncert dzisiejszy obejmie muzykę ludową, a więc właściwe i główne źródło twórczości jugosłowiańskich.

Wyjaśnienie min. skarbu

W SPRAWIE STOSOWANIA AMNESTII Z 1936 R.

Ministerstwo Skarbu wydało ważne wyjaśnienie, dotyczące stosowania ustawy amnestacyjnej z dnia 2 stycznia 1936 roku w stosunku do drobniejszych wykroczeń karno-skarbowych. Stosowanie amnestii dotyczyć może bylko tych wykroczeń, popełnionych przed dniem 11 listopada 1935 roku, o ile nie zapadły już prawomocne orzeczenia władz skarbowych, bądź wyroki sądowe, wydane przed dniem 1 stycznia 1937 r.

Po zawieszeniu starosty olkuskiego

Ludność prosi o cofnięcie zarządzenia

Społeczeństwo powiatu olkuskiego zostało do głębi poruszone zawieszeniem starosty olkuskiego, p. Brzostyńskiego przez premiera w czasie ostatniej jego podróży inspekcyjnej.

Wszystkie organizacje społeczne, wszystkie instytucje i gromady na terenie powiatu na specjalnych zebraniach uchwalają samorzutnie rezolucje z prośbą do p. premiera o cofnięcie swego zarządzenia, stwierdzając jednomyślnie, że niewykonanie dotychczas w całości zarządzenia odnośnie stanu sanitarnego leży w wyjątkowo trudnych warunkach, w jakich znalazł się powiat olkuski przez ostatnie klęski gradobicia, pożarów, masowego bezrobocia i ubogiego stanu rolnictwa. Rezolucje stwierdzają dalej, że p. starostę Brzostyńskiego, jako wzorowego gospodarza powiatu i rzetelnego urzędnika, ożywionego szeroką inicjatywą w pracy społecznej, obdarzonego ogólnym szacunkiem i zaufanie obywateli, spotkała wielka przykrość nie z jego winy i że całe społeczeństwo powiatu olkuskiego pomoże do uporządkowania i doprowadzenia do wzorowego stanu sanitarnego powiatu w ciągu 2-ch tygodni.

Po zgłoszeniu wszystkich rezolucyj, specjalna delegacja w osobach pp.: dr. Łapińskiego, inż. Nowaka, St. Kotowicza i rolnika Szopy, złoży uchwały osobiście p. premjerowi w Warszawie.



Przemycane z Niemiec zapalniczki

sprzedawali kuracjuszom w Busku Zdroju

W Busku Zdroju policja zatrzymała niejakiego Mariana Urbańczyka z Zagórza (w Zagłębiu Dąbrowskim), **który sprzedawał kuracjuszom zapalniczki pochodzenia niemieckiego.**

Znaleziono przy nim kilkadziesiąt sztuk zapalniczek, które skonfiskowano. Urbańczyk i kilku jego kolegów u... orzyli spółkę przemytniczą i przez zieloną granicę s...rowadzali z Niemiec zapalniczki, **sprzedając je w powiatach woj. kieleckiego.**

Przemytnicy zalewali Kieleckie zapalniczkami niemieckimi, co zwróciło uwagę władz.

Szajka, która przyczyniła dużo strat Skarbowi Państwa, zostanie niewątpliwie zlikwidowana.

Walne zebranie straży

w Okradzionowie

Pod przewodnictwem nacz. J. Przybyły odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Okradzionowie. W skład prezydium zebrania jako asesorowie weszli pp.: W. Lesiecki i Franciszek Tomczyk oraz A. Danecki jako sekretarz.

Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes Lesiecki, po czym odbyły się wybory nowych władz straży.

Do zarządu zostali wybrani pp.: W. Lesiecki — prezesem, nacz. J. Mosura, F. Cebula, A. Danecki, A. Koczyk, B. Zarychta, A. Drożdż i J. Cebula.

Do komisji rewizyjnej pp.: St. Kaszta, J. Danowski i J. Krzystań.

W zebraniu wziął udział powiatowy st. instruktor p. Kałkowski.

Osobliwe fałszerstwo

MIESZKAŃCA DĄBROWY.

Osobliwego fałszerstwa dopuścił się mieszkaniec Dąbrowy Michał Skindrowicz (ul. Szwedzka 42).

S. podrobił podpis swego brata Edwarda (ul. Stefczyka 3), jako wystawcy na deklaracji do nabycia świadectwa przemysłowego na prowadzenie handlu, otworzył sklep i na imię brata zaciągnął zobowiązania.

Edward Skinderowicz złożył na brata skargę do prokuratury, zarzucając mu narażenie na szwank jego dobrego imienia.

W rezultacie niesolidny brat stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i dostał za fałszerstwo sześć miesięcy więzienia.

———

— **ABSOLWENTKI.** Absolwentki szkoły handlowej żeńskiej stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie pp.: Baran Zyta, Barwicka Zofia, Bratuszewska Albina, Capiga Janina, Cichoń Cecylia, Cieplak Halina, Czerwinska Emilia, Dittmer Alfreda, Dziuba Henryka, Gruszyńska Irena, Jabłońska Zofia, Karkowska Wanda, Kicka Pelagia, Kleszcz Maria, Kocyba Lucyna, Koralewska Krystyna, Kozioł Janina, Kołodziejczyk Maria, Krosta Antonina, Magner Genowefa, Młynarska Maria, Musialik Józefa, Mrożek Wanda, Nowaczek Stanisława, Nowicka Eugenia, Ozner Wiesława, Piaszczyńska Irena, Piwońska Zofia, Placek Maria, Sieradzka Aleksandra, Sitko Kazimiera, Sobieniecka Danuta, Stelmach Zofia, Skrzela Janina, Straka Danuta, Szeja Wacława, Teper Matylda, Trzewiczek Helena, Waligórska Krystyna, Wąchalska Aleksandra, Wiltos Helena, Włodarska Zofia Zaturda Maria, Zander Janina, Zyguła Wiesława, Żelichowska Leokadia.

— **NALEPKI „DNI MORSKICH"** znajdują się do nabycia w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22 m. 5.

Niewątpliwie w dniu 29 bm. nie będzie żadnego okna, ani wystawy sklepowej bez nalepki „Dni morskich", bo przecież dochód z tych nalepek przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej.

— **ZWIĄZEK POW. PLACÓWKA SOSNOWIEC** organizuje dla swych członków z rodzinami wycieczkę do Kozłowa ni Katowickiej w dniu 29 czerwca rb. Zapisy przyjmuje placówka dziś w godz. od 20 do 21.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P. ODDZIAŁ W STRZEMIESZYCACH** zawiadamia wszystkich członków oddziału, że dnia 29 bm. nastąpi zbiórka członków, którzy zostali wyznaczeni do kwesty ulicznej o godz. 7 rano w lokalu urzędu gminy, zaś o godz. 9-ej zbiórka wszystkich członków około dworca skąd nastąpi wymarsz do kościoła. — Wieczorem zbiórka o godz. 20 na akademię.

Miesięczne zebranie odbędzie się w dn. 3 lipca br. o godz. 9 w lokalu.

— **WYJAŚNIENIE.** W sprawozdaniu z zgromadzenia OZN. w Sosnowcu, które się odbyło w sali kina „Zagłębie" podaliśmy, że udział w nim wzięli starosta powiatowy J. Boxa i starosta grodzki B. Walewski.

Dla ścisłości sprawozdania wyjaśniamy, że starostowie pp. Boxa i Walewski na zgromadzeniu nie byli obecni, a tylko udział wzięli w obiedzie w domu spółecznym.

— — :: — —

Kto będzie ławnikiem

W CZELADZI?

Dziś o godz. 19 w sali sądu grodzkiego odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi, na którym między innymi dokonany będzie wybór ławnika na miejsce p. Bałazińskiego.

Na stanowisko ławnika wysuwane są różne kandydatury, to też wybór oczekiwany jest w Czeladzi z dużym zainteresowaniem.

Inspekcja robót

PROWADZONYCH PRZEZ FUNDUSZ PRACY

W Zagłębiu bawi od kilku dni inspektor Wojewódzkiego Biura Funduszu pracy w Kielcach inż. Arlet.

Inż. Arlet w czasie swego pobytu przeprowadził inspekcję robót prowadzonych przy regulacji Pogorii w Dąbrowie i regulacji Przemszy w Będzinie oraz robót w Sosnowcu.

Wiadomości bieżące

Wtorek 28 Czerwiec	Dziś: Ireneusza Jutro: Piotra i Pawła Wschód słońca: 3,16 Zachód słońca 8,00

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

———oOo———

Zaginął 4 letni chłopiec

ZAM. W GRODŹCU

Dnia 24 bm. zginął 4-letni chłopczyk Jerzyk Barczyk, zam. w Grodźcu ul. Narutowicza 16.

Chłopczyk był ubrany w garniturek harcerski bez czapki — boso.

Kto wie, gdzie przebywa, proszony jest zawiadomić rodziców pod wyżej wskazany adres lub najbliższy posterunek policji.

— **AKADEMIA KPW. w SOSNOWCU** W dniu 29 bm. z okazji „Święta morza" staraniem Kolejowego Przysposobienia Wojskowego ogniska Sosnowiec w sali własnej przy ul. Kilińskiego nr. 8 zostanie urządzona akademia. Na zakończenie zespół sceniczny KPW. odegra wodewil w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami. — Początek o godz. 18.30. Wejście płatne.

— **ZBIÓRKA HARCERZY.** Komenda kursów harcerzy sosnowieckich w Mącz nem. wzywa wszystkich uczestników do przybycia na zbiórkę w dniu 30 bm. o godz. 18 do szkoły powsz. na Wawel. Należy dostarczyć legitymacje do zniżek kolejowych przydzielone harcerzom w dniu wyjazdu z pielgrzymką do Częstochowy.

— **ZABAWA W PSARACH.** Dnia 29 tj. jutro komitet budowy kościoła w Psarach urządza zabawę połączoną z tańcami i loterią fantową. Ponadto program zabawy zapowiada wiele miłych niespodzianek.

Czysty dochód z zabawy przeznaczono na dokończenie budowy kościoła.

Z Zawiercia

Zbiegł z aresztu

W ZAWIERCIU.

Onegdaj we wczesnych godzinach rannych na dziedzińcu aresztu miejskiego w Zawierciu odbywała swój poranny spacer grupa aresztantów.

W pewnej chwili jeden z nich Zygmunt Sołtysik odłączył się i wszedł do klozetu, gdy po dłuższej chwili nie powrócił zajrzano tam i stwierdzono, że uciekł on przez klozet w nieznanym kierunku. Odszukaniem zbiega zajęła się policja.

(z) WICHURA W ZAWIERCIAŃSKIM. Ubiegłej niedzieli w godzinach przedpołudniowych nad Zawierciem i niektórymi miejscowościami powiatu przeszła straszna wichura, która wyrządziła wiele szkód w drzewostanie w ogrodach i lasach.

z) KWESTA ULICZNA. Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zawierciu podaje do wiadomości, iż w kwesty ulicznej, urządzonej w dniu 16 czerwca rt. osiągnął zł. 195 gr. 83 dochodu.

Całkowita suma powyższa przeznaczona została na powiększenie biblioteki Towarzystwa.

——oOo——

Z Olkusza

(o) ECHA ŚWIĘTA SPORTOWEGO W sprawozdaniu z odbytego w Olkuszu święta sportowego PW. i WF. przy rozgrywkach piłki nożnej, pomyłkowo wymieniliśmy jako przeciwnika drużyny KS. Kw. Rezerw — KS. Zw. Strzel. w Kluczach, zamiast Zw. Strzel. Wolbrom fabryka.

W spotkaniu tym, jak już donosiliśmy, Wolbrom przegrał w stosunku 7:0.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 28 CZERWCA.

28 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Raka — która obdarzyła ich usposobieniem dokuczliwym i upartym. Cechuje ich ciekawość, naiwność, zarozumiałość, próżność, pożądliwość bogactw, zazdrość, są wrażliwi, natura nieco rozdwojona, lubią krytykę i przyjaźń z rodziną miewają spory i kłótnie na tle różnicy zdań.

Będą mieć możność dorobić się większego majątku lecz nieumiejętnie korzystają z powodu posługiwania się radami innych. Na ogół życia ich przyszłe ułoży się pomyślnie, po rodzinie otrzymają spadek z powodu czego będą się procesować i należność otrzymają całkowitą.

Powinni unikać spółek z innymi.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Merkury, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 8, 15, 22, 29 liczby loteryjne 4 7 5 0 7.

Organizm ich skłonny jest do chorób nerwowych cukrowej, nerwicy serca, skrofuł i przeziębienia organów trawienia, należy unikać zdenerwowania gdyż cierpią na nerwy.

W roku panowania planety Księżyca, dzięki małżeństwu otrzymają niespodziewany większy spadek, lecz powinni wystrzegać się swobodnych romansów.



WYSTAWA KSIĄŻKI W RUMUNII

Na zdjęciu — król Karol II, podczas zwiedzania otwartej onegdaj w Bukareszcie wystawy książki.

Dwa pożary

w Ząbkowicach i Błędowie

We wsi Błędów, pow. będzińskiego podczas szalejącej burzy powstał pożar od pioruna w zabudowaniach J. Woźniczki.

Spalił się dom drewniany i obora murowana.

Poszkodowany Woźniczko oblicza straty na 2.500 zł.

W zabudowaniach Marii Korab, zamieszkałej w Ząbkowicach wybuchł pożar.

Mimo natychmiastowej akcji ratowniczej okolicznych straży ogień strawił dwa domki kryte słomą i gontami. Pożarowi sprzyjała silna wichura.

Ogólne straty obliczono na 3000 zł.

Śledztwo przeprowadzone w tej sprawie ustaliło, że pożar powstał od iskry z komina.

Obrady gospodyń wiejskich

pow. zawierciańskiego

Znane ze swej działalności koła gospodyń wiejskich powiatu zawierciańskiego odbyły onegdaj w Zawierciu swój doroczny zjazd.

Ogółem na zjazd przybyło około 300 delegatek.

Przybyłe na zjazd delegatki wzięły udział w nabożeństwie, a następnie zgromadziły się w sali szklarskiej szkoły powszechnej, gdzie odbyły się obrady zjazdu. Zjazd otworzyła p. Marszałkowa z Mrzygłodu, przewodniczyła p. Maria Pietrzakowa.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił starosta Trznadel.

Po przyjęciu sprawozdań dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszły pp.: Marszałkowa, Fułanikowa Wohankowa, Domańska, Tokarska, Figlowa i Domagałowa.

Referaty na tematy zadań K. G. W. wygłosiły pp Korusiewiczowa i Koziarska z Siewierza. W dyskusji zabierali głos: agronom pow. p. Słociński i Gł. szewski. W obradach ponadto wzięli udział: kierowniczka żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach p. Lewandowska i prezes OTO. i KR. p. Konrad Borowski z Myszkowa.

Przed zakończeniem obrad zjazd uchwalił ufundować własny sztandar powiatowy oraz wniosek zmierzający do zwolnienia K. G. W. od opłat kancelaryjno - administracyjnych przy uzyskiwaniu zezwoleń na różne imprezy, z których czysty dochód przeznaczony jest zwykle na potrzeby organizacyjne.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek 28 czerwca.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert ork. wojskowej. 8.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Audycja dla dzieci 15.40 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 16.05 Koncert rozrywkowy. 16.45 Po pienińskich zakolach Dunajca. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Pogadanka. 18.10 Obrazy moskie audycja z cykl. Fortepian i książka 18.45 Między morze fragment St. Żeromskiego. 19.00 Koncert. w wyk. absolwentów Konserfatorium Muzyczn. im.ł M. Karłowicza w Wilnie. 19.20 Pogadanka aktualna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.57 Audycja dla wsi. 21.07 Przerwa. 21.10 Moja piękna wieś aud. muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncer solistów.. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.05 Warszawa II.

KATOWICE.

Wtorek 28 czerwca.

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka. 11.20 Płyty. 13.50 Wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa. 15.10 Giełda zbożowa 17.00 Z albumu speakera 17.55 Program na jutro. 20.57 Pogadanka aktualna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Pod Konstelacją Bliźniąt aud. słowno muzyczna.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 29 czerwca.

7.15 Apel polskich marynarzy trans. ze statku wojen. w Gdyni 7.30 Koncer poranny. 8.00 Dizenniik poranny. 8.15 Koncert rozrywkwoy. 9.00 Tr. nabożeństwa z Gdyni. 10.40 Claule Debussy Morze poemat symfoniczny. 11.10 Serce Władysława 4 felieton. 11.00 Morze tematem piosenki. 11.45 Pogadanka aktualna. 11.15 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muczyny. 13.00 Dannemora w wyjątek z powieści An. Kawczyńskiego 15.00 Miasto Gdynia słuchowisko.16.30 Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego. 1.40 Transmisja z życia. 18.00 Teatr Wyobraźni, Biskup z Miry 20.00 Program na juto.r 20.05 Muzyka taneczna. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanko aktualna. 21.10 Chopin a Polska Ziemia aud. II.21.50 Wiadomości sportowe. 22.10 Od Gdyni do New Yorku aud. muzyczna. 22.50 Capstrzyk polskich marynarzy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Warszawa II.

NAMIASTKA.

— A oto proszę państwa — mówi przewodnik — wąwoz słynny na cały świat z pięciokrotnego echa. Zaraz możemy się przekonać. Może ktoś z państwa posiada rewolwer?

— Nie, ale mam sztylet! — woła ktoś z grupy turystów.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

44.

Na te wyrazy Luizzi zadrżał do głębi duszy, litość głęboka i wyrzuty rozpaczy poruszyły go do głębi wnętrzności.

Oh! jakżeż okropne udręczenie zadawano tej duszy, zmuszając ją do wylewania łez czystych na to pismo bluźniste, do wznoszenia myśli do Boga pomiędzy bezecnemi bluźnierstwami tych obrzydłych stronnic.

O! jakżeż ta biała gołębica brodzić musiała w tym ciasnym labiryncie tych brudów? Jak ten papier zbrukany tem, co ręka nędznika na nim wycisnęła, poprzecinany został słowami czystemi i łagodnemi, w którym odmalowała się dusza czysta.

O! nieszczęsna! nieszczęsna!

Tak myślał Luizzi, uniesiony gwałtownym wzruszeniem jakiego doznał.

Luizzi sobie przypomniał, że to co miał przed oczami, było bardzo od niego odległem i że tylko władza nadprzyrodzona uczyniła go świadkiem tego co widział. Ale potęga ludzka mogła wyswobodzić tę nieszczęśliwą z jej strasznego więzienia a chcąc tego dokazać, Luizzi chciał poznać przyczyny tego nieszczęścia. Ażeby je poznać, musiał przeczytać rękopis, który miał przed oczami: zdecydował się na to i przyczytał co następuje:

RĘKOPIS

VII.

Miłość Dziewicza.

„Dwa razy już napisałam to opowiadanie, mój kat mi je wydarł, — rozpoczynam go raz jeszcze, Boże! daj abym miała siłę je dokończyć, bo życie duszy i umysłu mego ulata zarówno z życiem ciała. Od dawna, odczytywałam je codziennie ażeby pamięć świata który znałam nie ze wszystkim zatarł się we mnie; pomimo jednak tego bez ustannego obcowania z mojemi wspomnieniami, czuję jak one się zacierają i mieszają jedne z drugiemi. Pospieszam. żeby cokolwiek mojej duszy pozostało się na tym świecie, ażeby wiedziano ile kochałam, ile cierpiałam. Ah, tak, kochałam i cierpiałam! Oto dwie jedyne myśli które świecą zawsze czyste w chaosie boleści, wśród których błąka się zawsze umysł skołatany... Boże mój! Boże! jeśli długie męczarnie na które mnie skazano, nie zupełnie zabrały mi rozsądek, niezupełnie zatarły pamięć, jeżeli są prawdą twoje święte słowa: „że będzie wiele przebaczone tym, którzy wiele cierpią i wiele kochają, ulituj się Boże nademną dozwól mi umrzeć prędko! i żeby dziecię moje... Czyżby on miał zabić dziecię moje gdybym ja umarła? Oh! tak! zabiłby! Będę żyć! Pozwól mi żyć. Boże mój! cokolwiek badź się stanie, bo czuję, że chociażbym oszalała, zostałaby myśl górująca, że matka powinna umrzeć by ocalić dziecię swoje. Otóż to będę pisać wydatniejszemi głoskami u góry każdej stronnicy tej książki, ażeby moje oko je widziało bezustannie i nigdy ich nie zapomniało. Matka powinna umrzeć dla ocalenia dziecka swego".

I to w istocie było napisane; a nieszczęśliwa rzuciła żałosne spojrzenie na wątłe stworzenie leżące w kołysce, potem zakryła twarz rękami, a Luizzi czytał dalej ten rękopis, który rozjaśniał się już po przeczytaniu każdej stronnicy, tak jakby go trzymał w ręku i przewracał karty podług swej woli.

„Do lat dziesięciu żyłam pod opieką ojca i matki. W tym czasie brat mój ożenił się z Hortensją, mającą zaledwie lat piętnaście. Hortensja, zostawszy bratową, była dla mnie zawsze dobrą i uprzejmą, nie chcę przypuszczać żeby ona mnie zdradziła, nie śmiem wierzyć, że należy do liczby moich katów. Drży ona jednak przed bratem swoim Feliksem; zapewne bardzo cierpi. Kochała mnie więcej jak siostrę, nazywała mnie córką swoją. W istocie rodzice moi zrzekli się władzy swojej nademną, oddając ją Hortensji, chociaż żyliśmy wszyscy pod jednym dachem. Byliśmy szczęśliwi. Szczęście nie pozostawia śladów. Szczęście jest jak wiosna, która przeminęła. Drzewo ogołaca się z liści i zostaje nagiem, ale gdy podruzgocze go burza i piorun, blizna zostanie zawsze, nawet wtenczas kiedy wiosna powróci.

„Byłam szczęśliwą wtenczas, tak, szczęśliwą, teraz sobie przypominam jak to było. Modliłam się do Boga z wiarą, bawiłam się z moją siostrą tak młodą jeszcze i z tak ślicznemi dwoma siostrzeniczkami, widziałam przeszłość i przyszłość moją uśmiechniętą i śpiewającą za mną i przedemną: dzieci szczęśliwe i kochane, takie jaką ja byłam, kobieta szczęśliwa i kochana, jaką ja kiedyś mogłam zostać. Oh! jakżeż pięknie marzyłam o życiu mojem, z jakżeż słodkim uśmiechem je przyjmowałam! jakże oddawałam mu serce, kiedy przychodziło do mnie w czasie wieczornej przechadzki, w jaworowej alei.

d. c. n.

Zbrodnia syna i miłość ojcowska

Niezwykła afera oszukańcza

Morderca skazany na śmierć

Policji amerykańskiej udało się przypadkiem odkryć niezwykłą aferę oszukańczą, która omal że nie wprowadziła władz sądowych w błąd.

Afera ta ze względu na jej motywy, a przede wszystkim na wielką miłość ojcowską wzbudziła w całych Stanach Zjednoczonych głębokie wrażenie.

Przed kilku miesiącami Raleigh stolica północnej Karoliny była widownią krwawej tragedii miłosnej jaka się rozegrała na ulicy.

Student Jerzy Seamer na próżno starał się o względy 18-letniej Mabel Woolf, co rozgoryczało go tym bardziej, że jako syn niezwykle bogatego ojca w życiu nie natrafiał na żadne przeszkody.

Pewnego dnia zaczaił się na dziewczynę przed sklepem, w którym pracowała, a kiedy wyszła, strzelił do niej trzykrotnie, raniąc ją bardzo ciężko.

Po dokonaniu czynu sprawca dał się aresztować, nie stawiając żadnego oporu.

Należało się liczyć z tym, że młody moderca, o ile dziewczyna umrze, skończy na fotelu elektrycznym.

Dowiedziawszy się o niepoczytalnym kroku syna, ojciec postanowił zrobić wszystko, ażeby ofiarę utrzymać przy życiu. Kazał przywołać najwybitniejszych specjalistów i nie szczędził wydatków, ażeby nie dopuścić do śmierci ciężko rannej.

Tygodniami pacjentka walczyła ze śmiercią. Zrobiono trzy transfuzje krwi, a ciągle nie było widać polepszenia. Codziennie w prasie pojawiały się biuletyny o stanie zdrowia Mabel Wollf.

Jak to bywa w Ameryce przy każdej sposobności i tym razem robiono wielkie zakłady, czy uda się ranną utrzymać przy, czy też nie.

Wreszcie pojawiła się wiadomość, przywołany z Paryża wybitny specjalista zdołał doprowadzić do polepszenia się stanu zdrowia rannej. Tym specjalistą miał być prof. Theunier, który sam wyłącznie zajął się leczeniem rannej i doprowadził do tego, że wkrótce pojawiła się wiadomość, że Mabel Woolf wyjechała dla rekonwalescencji do jednego ze znanych kalifornijskich uzdrowisk.

Kiedy przyszło wreszcie do procesu przeciwko Jerzemu Seamer Mabel Woolf, słuchana jako świadek nie obciążała oskarżonego. Przeciwnie wzięła nawet znaczną cześć winy na siebie.

Sprawa byłaby miała przebieg pomyślny, gdyby nie to, że przewodniczący trybunału tuż przed udaniem się sądu na naradę otrzymał depeszę z policji, na podstawie której sytuacja zmieniła się całkowicie.

Okazało się, że na cmentarzu w Raleigh odbył się pogrzeb, który ostatecznie zakończył się ekshumacją, a to ze względu na to, że powstały wątpliwości przy ustalaniu identyczności zmarłej.

Pierwsze podejrzenie wzbudziło świadectwo zejścia a jak się później okazało, było ono sfałszowane, Rzekomi krewni zmarłej poczęli się wikłać w zeznaniach, co skłoniło władze do ekshumowania zwłok.

Jakież było zdziwienie wszystkich skoro okazało się, iż zmarła jest niezwykle podobna do Mabel Woolf, występującej w procesie jako świadek.

Poczęto się zastanawiać, czy ma się do czynienia z sobowtórem.

Zagadkowe podobieństwo znalazło wkrótce naturalne wyjaśnienie. Zmarła była Mabel Woolf, a jako świadek występowała młoda dziewczyna, która podjęła się odegrania roli zmarłej.

Przyszło to tem łatwiej, że zmarła nie miała rodziców, a tylko dalszych krewnych, których udało się pozyskać pieniędzmi.

Ojciec zbrodniczego studenta widząc, że nie uda się uratować ciężko rannej, chcąc raturować syna od pewnej śmierci, ważył się na desperacki krok. Oto polecił wyszukać dziewczynę młodą, podobną do ofiary morderczych zapędów jego syna.

Za wyszukanie takiej dziewczyny zapłacił olbrzymią sumę pieniędzy.

Dziewczynę poddano następnie u jednego z chirurgów, zajmujących się kosmetyką, zabiegom, które ją całkowicie upodobniły do zmarłej.

Sprawa wyjaśnia się i obecnie mimo starań ojcowskich Jerzy Seamer został skazany na śmierć.

Krwawa bójka o ścieżkę

w Wojkowicach Kościelnych

Spór o ścieżkę między łanami zboża, stał się powodem krwawej bojki w Wojkowicach Koscielnych (pow. będziński), w której ciężko pobity został 16-letni syn majętnego gospodarza Julian Koźiak

Gromada włościan rzuciła się na Koźlaka,

przy czym niejaki Jan Adamczyk zadał bezbronnemu chłopcu kilka pchnięć nożem w plecy.

Sprawcy krwawego samosądu odpowiadali wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Adamczykowi sąd wymierzył rok więzienia, pięciu uczestników bójki skazał na siedem miesięcy więzienia, a czterech uniewinnił.

Bestialski syn i jego narzeczona

zmasakrowali rodziców

Nieporozumienia między Stanisławem Nawrockim oraz jego rodzicami zam. w Warszawie przyjmowały bardzo ostra formę, gdyż syn domagał się pieniędzy, a nie zawsze je dostawał.

Wreszcie postanowił ożenic się ze Stanisławą Czarniecką. Rodzice jakkolwiek nie uchylali się od dopomożenia synowi, nie kwapli się z wypłatą pieniędzy.

Pewnego dnia Nawrocki przyszedł razem ze swą narzeczoną do rodziców. W pewnej chwili syn schwycił stołek, Czarniecka za wałek od ciasta i oboje rzucili się na niespodziewających się tej napaści rodziców.

Po upływie godziny rozjuszona para powróciła. Powtórzyła się haniebna scena. Młodzi pastwili się nad starymi Maria Nawrocka błagała syna i przyszłą synowa by dali jej spokój, gdyż czuje, że ma już połamane żbra. Mimo to, bestialski syn bił matkę w dalszym ciągu.

Gdy wreszcie skończyła się ta masakra i młodzi wyszli, pobitych zabrało pogotowie.

Jak się okazało Maria Nawrocka ... połamane żebra. Zmarła ona w szpialu wskutek pobicia.

Młody Nawrocki oraz jego narzeczona stanęli przed sądem, który skazał jego na 6 lat, ją zaś na półtora roku więzienia.

Proces znalazł się w sądzie apelacyjnym, gdzie obrońca dowodził, że kary są zbyt wysokie ponieważ poszkodowani rodzice źle wychowywali syna, sami nadużywali napojów alkoholowych i syna nie umieli przed tym uchronić.

Sąd apelacyjny zmniejszył karę Nawrockiemu do 3 lat więzienia, Czarneckiej zaś do 6 miesięcy.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Dyrektor banku

W knajpie „Pod kaszanką" siadziała grupka przyjaciół, wesoło rozprawiających przy kieliszku ,gdy zbliżył się nieznany jegomość i zapyał:

— Nie wiedzą panowie przypadkiem gdzie się tu jaka Kasa znajduje, albo inne gotówkowe przedsiębiorstwo?

Przyjaciele przyjrzeli się uważnie przybyszowi. Oceniili każdy szczegół ,od zrudziałego melonika począwszy, a skończywszy na wykręconych buciorach, po czym, pan Mchał Stawiszczak odparł.

— A po co panu takie coś?

— Bo ja nietutejszy — odparł przybysz. — Po moniaku przydymałem. Każdy jeden mnie dał tylko, że adresów nie wiem.

Przyjaciele spojrzeli z szacunkiem na obcego.

— Siądnij pan sobie — rzekli.— Przecież niewygodnie tak na stojaka. Jakieś pan to powiedział? Że każdy jeden da panu moniaki?

— Sie wie. Wszędzie mam kredę, gdzie się tylko ruszę.

— O, psia kość słoniowa! Widać, żeś pan forsiasty człowiek znakiem tego. Napij się pan kieliszek.

Nieznajomy wypił.

— Dziękuję! Ja ,uważasz pan, za dyrektora u brata mojego jestem, który bank na prowincji otworzył.

— Bank? — szepnęli z podziwem przyjaciele. — Wypij pan jeszcze sznapsa!

— Na zdrowie. O, forsy u nasz w banku to do diabła i trochę. Te łachy to umyślnie na podróż włożyłm, bo się przy odziewek w drodze cholernie niszczy, Ale zara się puszczę na ulicę ,sakpalto kupie pierońskiego koloru, takżesamo celinder i dopiero będę fason zadawał.

Przyjaciele z zapartym tchem słuchali słów przybysza. Pan Stawiszczak krzyknął już: „Hej tam,, bigos dla pana dyrektora!", gdy naraz milczący dotąd Kazio Wieszalski zapytał:

— Czy mnie się zdaje że z panem Kurkiem mamy okoliczność?

— A owszem — odparł gość nieco speszony.

To pański brat niby bank otworzył? — syknął pan Kazio. I ja faktycznie słyszałem, że otworzył ;tylko, że wytrychem. I bank po dziś dzień otwarty. A braciszek, choroba, zamknięty!"

Nieprędko wyrwał się pan Kurek z rąk oburzonych przyjaciół. Drogo zapłacił za nabieranie porządnych ludzi. Nie darował jednak swej krzywdy i skierował sprawę do sądu, który skazał panów Kazimierza Wieszalskiego i Michała Stawiszczaka na tydzień aresztu każdego za pobicie.

Demonstracje „falangistek"

W CZASIE KONGRESU SPOŁECZNO - OBYWATELSKIEJ PRACY KOBIET

W Warszawie obradował kongres społeczno-obywatelskiej pracy kobiet Otwarcie kongresu dokonała p. marsz. Aleksandra Piłsudska.

W czasie obrad doszło do demonstracji kobiet z pod znaku O. N. R. „Falanga", które chciały wziąć udział w kongresie, lecz zgłoszenie zostało odrzucone przez komitet organizacyjny dlatego, że organizacja wymieniona nie jest organizacją kobiecą.

Przed gmachem rady miejskiej kilkadziesiąt folangistek z zielonymi opaskami ze znakiem ręki z mieczem — kolportowało ostatni numer „Falangi", w którym znajduje się m. in. artykuł p. Jadwigi Kunstetter-Rutkowskiej, oraz artykuł podkreślający rzekomy udział w kongresie licznych żydówek i komunistek. Falangistki kolportowały również liczne broszury programowe.

W pewnej chwili na interwencję komitetu kongresu policja aresztowała kilka falangistek m. innymi Hannę Tochtermanównę, Marię Piłsudską, Janinę Kolendi i kilka innych Aresztowane falangistki odprowadzono do urzędu śledczego.

Również przed kościołem św. Krzyża natarczywic wpychano pisma kolportowane do rąk uczestniczek kongresu co tak rozgniewało p. marsz. Aleksandrę Piłsudską, iż demonstracyjnie podarła broszurę.

Także i pochód do Belwederu był eskortowany przez kolpoterki, z których jedna w czasie incydentów omal nie dostała się pod nadjeżdżający tramwaj.

——oOo——

B. Ochotnicy Armii Polskiej z lat 1914—1921

JADĄ DO GDYNI.

Tegoroczny ogólnopolski koleżeński zjazd b. ochotników Armii Polskiej w „Święto ochotnika" odbędzie się w Gdyni w dniach 14 i 15 sierpnia.

Z tej okazji Zarząd Związku w Sosnowcu organizuje pociąg popularny. Cena biletu z Sonsowca i z powrotem wraz z kosztami odganizacyjnymi itp. wyniesie ok. zł. 17.60. Tańsze noclegi i obiady oraz zwiedzanie Gdyni i okolic zapewnione. Organizacja na miejscu spoczywa w rękach Związku w Gdyni. Do uzyskania pociągu popularnego konieczna jest ilość 500 osób.

Zarząd wzywa przeto wszystkich członków zrzeszonych w Oddziałach i placówkach i ich rodziny oraz zaprasza mieszkańców z powiatów: będzińskiego, zawierciańskiego, olkuskiego i Sosnowiec — zrzeszonych i sympatyków tej Organizacji, aby wzięli liczny udział w tym zjeździe i wycieczce.

Zapisy przyjmuje już sekretariat Oddziału w Sosnowcu, Dom społeczny, ul. Żytnia nr. 10, pokój nr. 17 w czwartki i soboty od 10—14 telefon nr. 61765 i we wtorki od 18 do 20, telefon nr. 61408.

——oOo——

Samobójstwo więźnia

SKAZANEGO NA DOŻYWOCIE.

W więzieniu piotrkowskim przebywał więzień karny — Michałp Skrzypczyk, skazany wyrokiem sądu na karę dożywotniego więzienia.

Skrzypczyk, korzystając z nieobecności współtowarzyszy celi, którzy wyszli na spacer — popełnił samobójstwo, wieszając si ęna pasku, który uprzednio przerzucił na kratach okna.

Więźniowie, powróciwszy ze spaceru do celi, zauważyli na ścianie zwłoki Skrzypczyka. Na wszczęty przez nich alarm nadbiegła służba więzienna, która zdjęła samobójcę ze stryczka.

Wszelka pomoc okazła się jednak spóźniona, gdyż Skrzypczyka nie zdołano już przywrócić do życia.

SPORT

Mistrzostwa siatkówki i koszykówki
W ZAGŁĘBIU.

W Zagłębiu rozpoczęły się mistrzostwa w piłce siatkowej i koszykowej.

W mistrzostwach uczestniczy pięć zespołów. Unia, Solvay, CKS., KPW. (Sosnowiec) i Zagłębie.

Wyniki pierwszych spotkań są następujące: siatkówka: CKS. -- Solvay 2:0 (17:15 15:8), Zagłębie — KPW. 2:1 (10.15 15:5 15:10), Unia II — Solvay 2:1 (14:16 15:9 15:7).

Koszykówka: Unia -- Solvay 55:24. Zagłębie — KPW. walkower. Dalsze rozgrywki odbędą się 29 bm.

Polonia (Sosn.)-remisuje z Unią II
3:3.

W towarzyskim meczu piłki nożnej Polonia zremisowała z Unią II 3:3.

W przedmeczu juniorzy Unii w spotkaniu o mistrzostwo ulegli juniorom CKS-u 1.2.

Tabela klasy A
ZAGŁĘBIA.

Po ostatnich rozgrywkach o mistrzostwo klasy A w Zagłębiu, tabela ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Solvay	15	23	37:18
Zagłębianka	14	22	45:18
A. K. S.	15	18	49:33
Sosnowiec	14	17	35:22
Cynkownia	15	17	37:27
Czarni	15	15	26:28
Zew	15	14	37:28
Płomień	15	11	33:46
Orzeł	14	9	22.46
Hakoach	16	3	9:54

Baworowski zwycięża Hebdę
W FINALE ŁODZI 6:1 6:4 6:2.

W mistrzostwach tenisowych Łodzi w finale gry pojedyńczej panów Baworowski pokonał Hebdę 6:1 6:4 6:2.

Tabela ligowa
BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Po ostatnich rozgrywkach ligowych tabela ukształtowała się następująco:

Klub	gier	pkt.	st. br.
Ruch	9	12:6	26:17
Pogoń	9	11:7	10:8
Warszawianka	9	11:1	23:20
Cracovia	9	17:1	25:20
A. K. S.	8	9:7	17:3
Wisła	9	9.9	12:12
Warta	9	8:10	28.25
Śmigły	9	7:11	15:22
L. K. S.	9	6:12	9:20
Polonia	8	4:10	12:22

Tłoczyński i Jędrzejowska
POJADĄ DO AMERYKI.

Jędrzejowska po zakończeniu mistrzostw w Wimbledonie — wyjedzie w lipcu do Ameryki, gdzie weźmie udział w kilku turniejach oraz w zawodach o mistrzostwo Ameryki w Forest Hill. Prawdopodobnie do Ameryki wraz z Jędrzejowską pojedzie tegoroczny mistrz Polski -- Tłoczyński.

× **ZEBRANIE KOLARZY „UNII".** Zarząd Sekcji kolarsk. „Unii" w Sosnowcu powiadamia swych członków, że w dn. 27 bm. o godz. 19 na Stadionie odbędzie się zebranie Sekcji kolarskiej. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

× **KS. BRYGADA W STRZEMIESZYCACH** zawiadamia wszystkich członków że miesięczne zebranie zostało wyznaczone na dzień 5 lipca br. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Długiej nr 48.

Kursy wysokogórskie-taternickie
ORGANIZUJE PTT. w ZAGŁĘBIU.

Oddział PTT. Zagłębia urządza w sezonie letnim kilkudniowe kursy wysokogórskie — taternickie obejmujące: poznanie Tatr — sposoby chodzenia i wspinania po skołach i śniegu — technika ubezpieczenia liną — pogadanki z zakresu turystyki, higieny, ochrony przyrody itp

Terminy do wyboru: 7.7—13.7 i 24.—31.7 Opłata za całkowity kurs łatwiejszy wynosi 10 zł. (3 dni 5 zł.), za trudniejszy 20 zł. (3 dni 10 zł.).

Sprzęt taternicki (liny, haki itp) uczestnicy otrzymają bezpłatnie -- wyżywienie na koszt własny.

Program kursów: A. łatwiejszy: 1 dzień — Zbiórka w dworcu PTT. w Zakopanem o godz. 9 — Dol. Kościeliska — H. Pyszna (lub Chochołowska), 2 d. — Graniami Tatr Zach. — Bystra (2250 m) -- Czerw. W. — Kasprowy — Hala Gąsienicowa, 3 d. — Świnica — Kozi W. (z użyciem liny przez grań Zamarłej Turni), 4 d. — Krzyżne — Wołoszyn granią — Roztoka, 5 d. — (Pięć Stawów Pol.) -- Morskie Oko. 6 d. — Mnich (i Zadni Mnich), 7 d. — Mięguszowiecki Szczyt (2437 m.) lub powrót do Zakopanego.

B. trudniejszy: 1 dzień — Zbiórka w Dworcu PTT. w Zakopanem o godz. 9-ej — i ćwiczenia na Hali Gąsienicowej, 2 d. — Granaty — „Orlą percią" po Krzyżne 3 d. — Grań Kościelca. 4 d. — Grań Fajek i Czarnych Ścianek. 5 d. — Kozia Przełęcz — Dolina Pusta — Zamarzła Przełęcz od południa. 6 d. — Przełęcz w Miedzianem — Mnich, 7 d. — Grań Mięguszowickich Szczytów.

HUMOR

W SZKOLE.

Nauczyciel: — „Dziecko, które się raz oparzyło, boi się ognia". — Kto z was ułoży podobne przysłowie?

Uczeń: — „Dziecko, które się raz myło, boi się wody".

TO ZALEŻY.

Ona: — Chcesz pójść nieogolony do kina.

On: — Dlaczego nie? Przecież tam ciemno.

Ona: — Właśnie dlatego.

WŁOSY.

— Odkąd znasz tę cudną, małą blondynkę?

-- Tę cudną małą znam już rok, ale jako blondynkę znam ją dopiero od trzech dni.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Lekarz: — Wygląd pańskiej żony nie podoba mi się.

Mąż pacjentki: – Mnie też nie ale pilnuje dobrze dzieci, jedzenie podaje punktualnie na stół i nie domaga się zbyt wiele pieniędzy.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 2 względnie 3-pokojowego z wszelkimi wygodami. Oferty: Biuro Ogłoszeń J. Hlawski, 3-go Maja 23.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10

POMNIKI
Grobowce, figury z kamienia marmuru i granitu (groby murowane) oraz wszelkie roboty betoniarskie, schody, posadzki, słupy i rury H. Focntman Dąbrowa Górn., Kr Jadwigi 46 tel. 68-296 Robota gwarantowana, warunki płatności do 2-ch lat.

DO sprzedania. tapczan duży. toaleta i dwa stare obrazy olejne dla znawcy. — Wiadomość w administracji Expresu.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, Skrz. poczt. 93 Telefon 68-156

LODÓWKA 2-drzwiowa, klub skórą kryty, biurka, tapczany poleca B. Blomiewski Handel Mebli nowych i używanych Sosnowiec, 3-go Maja 7 w podwórzu.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FAJWEL INOWROCŁAWSKI zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

ŻENGER ZACHARIASZ unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez Magistrat w Będzinie.

RÓŻNE

WYDZIAŁ Powiatowy w Będzinie zawiadamia że z dniem 4 lipca br. zamyka się ruch dla pojazdów mechanicznych na drodze powiatowej Nr. 7p (Dąbrowa — Niwka) w Zagórzu a ruch ten kieruje się przez Dąbrowę Górniczą, Józefów, Zagórze do Klimontowa. Obwieszczenie o zamknięciu drogi wywieszono na tablicach urzędowych samorządów powiatu będzińskiego. Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Powiatowy J. Boxa.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Tadeusz Wiaderny, stanu wolnego mechanik zamieszkały w Modrzejowie, przy ulicy Dąbrowskiego 8 syn ślusarza Antoniego Wiadernego, zamieszkałego w Młotkowicach, powiat Końskie i jego żony Marii z domu Łuczywo, zamieszkałej w Modrzejowie 2. Małgorzata Karolina Kuderska, bez zawodu, zamieszkała w Brzęczkowicach przy alei Generała Bronisława Pierackiego, córka emeryta kolejowego Franciszka Kuderskiego i jego żony Agnieszki z domu Pasoń oboje zamieszkałych w Brzęczkowicach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Brzęczkowicach oraz w dzienniku Zagłębia Dąbrowskiego. Brzęczkowice, dnia 25 czerwca 1938 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Mońsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.